

## **ODKUPIENI MĘKĄ I ZMARTWYCHWSTANIEM CHRYSZTUSA**

*Archiwalna pogadanka z dnia 6 kwietnia 1986 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego 20 marca 2016 r.*

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Niedziela Palmowa wprowadza nas w najpoważniejszy tydzień w liturgii roku Kościoła. W tym tygodniu przeżywamy uroczyste Triduum paschalne – Wielki Czwartek Ostatniej Wieczery, Wielki Piątek Męki i Śmierci Pana Jezusa i Wielką Sobotę. W Wielką Sobotę adorujemy Chrystusa spoczywającego w grobie i uczestniczymy wieczorem w Wigilii Paschalnej. Po tej Wigilii następuje uroczysta Rezurekcja.

Wszystkie obrzędy Kościoła Wielkiego Tygodnia przypominają nam, że „Chrystus do końca nas umiłował”, to jest aż do ofiary Krzyża. Miłość naszego Zbawiciela osiągnęła swój szczytowy punkt w Wielki Piątek w chwili śmierci na krzyżu. Ale Chrystus okazał nam swą nieskończoną miłość już w dniu swego narodzenia. W przeciwieństwie do nas, nie przyszedł On na świat po to, żeby żyć, lecz po to, aby umrzeć; narodził się po to, aby umrzeć za grzechy nasze i pojednać nas z Bogiem.

Liturgia Wielkiego Tygodnia ułatwia nam wejście w Mękę naszego Zbawiciela i wzywa nas do dobrowolnego przyjmowania cierpień, jakie spotykamy na drodze naszego życia ziemskiego dla dopełnienia Męki Chrystusowej. Miłość Zbawiciela sprawi, że cierpienia nasze nie będą źródłem rozpacz i buntu, nie pójdą na marne i nie będą daremne. Złączone z Męką Zbawiciela nabiorą mocy zbawczej za grzechy nasze i grzechy świata.

Zapraszamy was dzisiaj na archiwalną pogadankę O. Korneliana Dende, który powie o naszym zmartwychwstaniu, bo jesteśmy odkupieni męką i zmartwychwstaniem Jezusa Chrystusa.

**O. Kornelian Dende:** Witam Was Drodzy Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Według rachub Sanhedrynu, czyli najwyższej Rady Żydowskiej Palestyny, śmierć Jezusa na krzyżu miała zamknąć raz na zawsze rozdział Jego ludzkiej historii. Podobnie bieg wydarzeń odczytali apostołowie, którzy rozproszyli się z chwilą arestowania ich Mistrza w Ogrodzie Oliwnym, sprawdzając na sobie przepowiednię wyrzeczoną we Wieczerniku, krótko przed arestowaniem: „Wy wszyscy zwątpicie we Mnie tej nocy, co zapowiedział już dawno prorok Zachariasz – ‘Uderzę pasterza, a rozproszą się owce’” (J 13, 7). Z dwunastu apostołów u stóp krzyża znalazł się tylko jeden święty Jan, obok gromadki odważnych kobiet. O nastrojach innych uczniów Jezusa zaświadcza przygnębiający nastrój dwóch uczniów zdążających do Emaus.

Dopiero Zmartwychwstanie Jezusa i ukazywanie się Jego przez czterdzieści dni ponad pięćuset najbliższym osobom zmieniło radykalnie sytuację. Wszyscy świadkowie zmartwychwstania skupili się dokoła Jezusa z większą wiarą i miłością niż przed Jego śmiercią. Odtąd stanowili oni załóżek Kościoła, który w dniu Zesłanie Ducha świętego przyjął już oficjalny kształt, tworząc społeczność świadków Zmartwychwstania. Społeczność ta rośnie od dwóch tysięcy lat i z mocą ducha głosi całemu światu Dobrą Nowinę nie tylko o Zmartwychwstaniu Zbawiciela, lecz także o zmartwychwstaniu naszym w dniu ostatecznym. Zmartwychwstanie Chrystusa wywołało na usta świętego Pawła apostoła entuzjastyczny okrzyk: „Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci twe żądło” (1 Kor 15, 55)?

[...] Dziś powiem o naszym zmartwychwstaniu w pogadance pod tytułem: „Odkupieni męką i zmartwychwstaniem Chrystusa”.

### **Zbawcza wartość Zmartwychwstania Jezusa**

Celem lepszego zrozumienia czym jest dla nas śmierć Jezusa na krzyżu i Jego zmartwychwstanie, przypomnijmy sobie rozmowę Marty, siostry Łazarza, z Jezusem. Łazarz już od paru dni leżał w grobie. Marta zwraca się do Mistrza z żalem i mówi: „Panie, gdybyś ty był, mój brat by nie umarł”. Rzekł do niej Jezus: „Brat twój zmartwychwstanie”. Odparła Marta: „Wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym”. A na to Jezus: „Ja jestem Zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki” (J 11, 21-26).

W tych słowach wypowiedzianych krótko przed swą śmiercią krzyżową Jezus odsłania rąbek przyszłej tajemnicy, że Jego zmartwychwstanie będzie gwarancją naszego zmartwychwstania. A zatem zmartwychwstanie Jezusa jako Człowieka to coś więcej niż nagroda za przebyte cierpienia i za wierność woli Ojca niebieskiego. Dzięki temu, że Chrystus jest jednocześnie Synem Bożym, Jego zmartwychwstanie posiada wartość zbawczą. Jesteśmy rzeczywiście odkupieni przez Jego zmartwychwstanie. Jezus „został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony dla naszego usprawiedliwienia” (Rz 4, 25).

### **Budowniczy mostu między ziemią a niebem**

Zmartwychwstały Pan wrócił do Ojca. Niebo to Jego dom. Tu jest jako zmartwychwstały Człowiek, w pełni pośrednikiem między ludźmi a Ojcem niebieskim. Od chwili wniebowstąpienia rozpoczął wykonywać swą najważniejszą funkcję, funkcję, którą sobie rzadko uświadomiamy. Polega ona na spełnianiu zadań arcykapłana, „aby wstawiać się teraz za nami przed obliczem Boga” (Hbr 9, 24) – jak mówi święty Paweł. Słowo łacińskie „Pontifex – Arcykapłan” doskonale obrazuje tę funkcję Jezusa w niebie. „Pontifex” znaczy budowniczy mostu. W tym wypadku Chrystus przerzuca most między niebem a ziemią, most zerwany ongiś przez grzech Adama. Stąd Jezus jest drugim Adamem, który most ten naprawił. Po tym moście wszyscy możemy przejść do nieba, do domu Ojca (J 14, 2).

Odkupieńcza akcja Jezusa polega teraz na tym, że z jednej strony wstawia się On za nami u Boga, z drugiej zaś strony zsyła nam na ziemię pomoc w Osobie obiecanego Ducha Świętego. Zesłanie Ducha Świętego zapowiedział tuż przed swoim Wniebowstąpieniem: „Jeśli nie odejdę, Poczieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, zesłę Go wam. On was przekona o grzechu, o sprawiedliwości i o sądzie... On was wszystkiego nauczy i doprowadzi do całej prawdy” (J 16, 7-13). Przez zmartwychwstanie Chrystus-Człowiek okazał się „Synem Bożym z mocą”, źródłem wody żywej wytryskającej ku życiu wiecznemu” (J 4, 14), dawcą Ducha, zasadą łaski. Zmartwychwstały Pan jest naszym życiem i naszym zmartwychwstaniem. Poszedł przed nami do nieba: On jest pierwszym człowiekiem, który osiągnął w pełni swój cel ostateczny.

### **Dopełnienie dzieła odkupienia w dniu ostatecznym**

Dzień ostateczny zastanie nasze ciała spoczywające w grobie tysiące, a może miliony lat. Może być nawet tak, że nic z nich nie pozostanie, że obrócę się doszczętnie w proch, że ich cząsteczki wejdą w obieg przyrody żywej lub dołączą się do przyrody martwej.

Dzisiaj, że naszego życia ziemskiego, z pełną świadomością oczekujemy tego dnia ostatecznego i powrotu Pana naszego Jezusa Chrystusa z nieba. Zejdzie On w dniu ostatecznym w postaci widzialnej, aby mocą swego Ducha nas wskrzesić i dopełnić dzieła odkupienia. Przyjdzie przywrócić nam ciało, a robi to w sposób cudowny, gdyż z ciała naszego nie pozostanie praktycznie śladu. Da nam ciało uwielbione, podobne do Swojego, piękne i okryte chwałą.

O tym przyszłym wydarzeniu pisze święty Paweł w Liście do Kolosan: „Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i my razem z Nim ukážemy się w chwale” (por. 3, 4). Chrystus przyjdzie, aby nas wraz z Sobą triumfalnie wprowadzić do nieba. Będziemy stanowić jakby zwycięskie trofea walki jaką stoczył ze śmiercią i z szatanem. Wejdziemy w triumfalnym pochodzie do nieba. Chrystus odsłonił swemu ukochanemu uczniowi, Janowi, rąbek tajemnicy owego triumfu. Apostoł pisze o tym w Księdze Objawienia: „Oto ujrzałem wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w rękę ich palmy. I głosem donośnym tak wołają: ‘Zbawienie (przypisać trzeba) Bogu naszemu, zasiadającemu na tronie i Barankowi’”. A wszyscy aniołowie stanęli wokół tronu... i na oblicza swe padli, i pokłon oddali Bogu, mówiąc: ‘Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość, i dziękczynienie, i cześć, i moc, i potęga Bogu naszemu na wieki wieków. Amen’”. Ktoś zapytał apostoła: „czy wiesz kim są ci przyodziani w białe szaty, i skąd przychodzą”? On odpowiedział: „Nie, nie wiem”. Wtedy mu wyjaśnił: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku na ziemi, i którzy opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. Dlatego są przed tronem Boga i w Jego świątyni cześć Mu oddają we dnie w nocy... A zasiadający na tronie rozciągnie nad nimi szczęśliwość niebieską, tak że nie będą już łaknąć ani nie będą już pragnąć, i nie porazi ich słońce ani żaden upał... i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (por. Ap 7, 9-17).

### **Upodobnieni do Chrystusa**

Nasze przeznaczenie jest zatem w górze. Pisze święty Paweł: „Nasza ojczyzna jest w niebie, skąd oczekujemy powrotu Pana naszego Jezusa Chrystusa jako Zbawcy. On przekształci nasze ciało poniżone na wzór swego ciała chwalebne go tą mocą, jaką może On wszystko, co jest podporządkować sobie” (por. Flp 3, 20 n.).

Wobec tego naszą największą ambicją powinno być jak najlepsze poznanie i pokochanie Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela. Do tego przynagla nas święty Paweł słowami: „Bądźcie naśladowcami moimi... Postanowiłem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego” (1 Kor, 16; 2, 2). Spod pióra apostoła spłynęły też słowa, że nic go nie odłączy od miłości Chrystusowej, ani utrapienie, ani ucisk czy prześladowanie, ani głód, nagość czy śmierć por. Rz 8, 35).

Obowiązkiem naszym jest poznać „zarówno moc zmartwychwstania Chrystusa, jak i brać udział w Jego cierpieniach, w nadziei, że upodabiając się do Jego śmierci, dojdziemy do pełnego powstania z martwych” (por. Flp 3, 10). Bóg nas istotnie „przeznaczył, byśmy się stali podobni do obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8, 29). Zmartwychwstaniemy więc dlatego, bo Chrystus zmartwychwstał. On powstał z martwych, abyśmy i my powstałi do wiecznego życia. Zmartwychwstanie Jezusa jest fundamentem naszej wiary. Za czasów świętego Pawła apostoła nowo nawróceni Koryntianie mieli trudności z przyjęciem dogmatu o zmartwychwstaniu, ponieważ byli wychowani na greckiej filozofii, która ciało uważała za więzienie ducha ludzkiego. Według tej mentalności śmierć była jakby uwolnieniem. Wszelka zatem materia według tych poglądów godna była najwyższej pogardy.

### **Chrystus poręczycielem naszego zmartwychwstania**

W liście do Koryntian apostoł rozpatruje szczegółowo sprawę zmartwychwstania i poświęca jej cały piętnasty rozdział. Oto jego słowa: „Jeżeli głosi się naukę, że Chrystus zmartwychwstał, to na jakiej podstawie niektórzy z was mówią, że nie ma zmartwychwstania ciała? Jeżeli nie ma zmartwychwstania, to wobec tego i Chrystus nie zmartwychwstał. Jeżeli zaś On nie zmartwychwstał, to bezsensowne jest nasze nauczanie i bezsensowna wasza wiara. Okazuje się nadto, że nie jesteśmy prawdziwymi świadkami Boga, ponieważ złożyliśmy świadectwo przeciw Bogu twierdząc, że wskrzesił Chrystusa, skoro Go nie wskrzesił, jeżeli umarli rzeczywiście nie zmartwychwstają. Jeżeli bowiem umarli nie zmartwychwstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, to w takim razie daremna jest wasza wiara, bo nadal żyjecie w grzechach. A ci, którzy umarli w wierze Chrystusa, poginęli.

Gdyby nasza nadzieja, jaką pokładamy w Chrystusie, dotyczyła tylko obecnego życia, byłibyśmy najbardziej godni politowania spośród wszystkich ludzi.

A jednak Chrystus zmartwychwstał, i to pierwszy spośród tych, którzy posnęli. Skoro bowiem człowiek sprowadził śmierć, to również dzięki Człowiekowi nastąpi zmartwychwstanie umarłych. Podobnie jak na skutek łączności z Adamem wszyscy umierają, tak samo dzięki łączności z Chrystusem wszyscy zostaną ożywieni” (por. I Kor 15, 12-22).

Uwielbiony Pan nasz Jezus Chrystus jest zatem poręczycielem naszego zmartwychwstania przy końcu czasów. On nas wszystkich wezwał do nowego życia, wlał w nas to nowe życie w chwili chrztu świętego i dopełnił je z chwilą naszego z martwych powstania.